

## Działania gdańskiego aparatu bezpieczeństwa wobec kurii biskupiej w Pelplinie w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku

Władze komunistyczne prowadziły działania represyjne wobec Kościoła katolickiego praktycznie przez cały okres swych rządów w Polsce. Stopień ich intensywności zależał jednak od aktualnej sytuacji politycznej. Początkowe pozory współpracy były potrzebne komunistom jedynie do zakończenia rozprawy z podziemiem niepodległościowym i legalną opozycją<sup>1</sup>. W końcu 1947 r. aparat bezpieczeństwa miał już plan walki z duchowieństwem, a jego symbolem był referat *Ofensywa kleru a nasze zadania*, który wygłosiła na naradzie w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego płk Julia Brystygier<sup>2</sup>. W sierpniu 1949 r. wydano dekrety o stowarzyszeniach i wolności sumienia, znacznie ograniczające swobodę działania Kościoła, a w ramach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację utworzono Komisję Księży, która była swoistym „koniem trojańskim” w polskim Kościele<sup>3</sup>.

Nasilenie działań antykościelnych nastąpiło w 1950 r. W styczniu państwo przejęło organizację dobroczynną „Caritas”<sup>4</sup>. Odpowiedzią polskich biskupów był list protestacyjny, którego jednak – w obawie przed represjami – wielu księży nie podało do wiadomości wiernych<sup>5</sup>. W marcu zagarnięto kościelne „dobra martwej ręki”, a ich rolę przejął zależny od władz Fundusz Kościelny<sup>6</sup>. Taka polityka skłoniła episkopat do podpisania porozumienia z rządem. W parafowanym 14 kwietnia 1950 r. dokumencie Kościół poszedł na duże ustępstwa, co zmniejszyło nieco skalę szykan<sup>7</sup>. Mimo to kolejni księża trafiali do więzień, za „działalność szpiegowską” skazano m.in. biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka i księży z kurii krakowskiej<sup>8</sup>. W listopadzie 1952 r. uwięziono biskupów katowickich, a 9 lutego 1953 r. wprowadzono w życie dekret, który uzależniał

<sup>1</sup> Jeszcze w 1947 r. przysięga prezydencka Bolesława Bieruta kończyła się słowami „Tak mi dopomóż Bóg” (M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003, s. 15).

<sup>2</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1990)*, Kraków 2006, s. 27; A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 41–52.

<sup>3</sup> Więcej o genezie powstania Komisji Księży zob. J. Żaryn, „Księża patrioci” – geneza powstania formacji duchownych katolickich, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, t. 1, Warszawa 1995, s. 123–149; J. Żurek, *Kim byli „księża patrioci”?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 1, s. 65–72.

<sup>4</sup> Szerzej zob. D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000, s. 285 nn.

<sup>5</sup> W województwie gdańskim karą grzywny za odczytanie listu episkopatu ukarano 22 księży (AIPN Gd, 0046/80, t. 1, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Gdańsku za luty 1950 r., 1 III 1950 r., k. 199).

<sup>6</sup> Spis majątków przejętych spod administracji kurii biskupiej w Pelplinie zob. AAN, MAP, 199/671, Wykaz majątków w województwie gdańskim, [marzec 1950 r.], k. 20–24.

<sup>7</sup> W innych krajach bloku wschodniego walka z religią postępowała szybciej. Na przykład w tym czasie na Węgrzech skazano na dożywocie prymasa kard. Józsefa Mindszentyego (K. Ungvary, G. Tabajdi, *Węgry [w:] Czechiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 553–554).

<sup>8</sup> W tzw. procesie kurii krakowskiej zapadły bardzo surowe wyroki. Księża Józefa Lelity skazano pierwotnie na karę śmierci, a ks. Wita Brzyckiego na 15 lat więzienia. Więcej zob. F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i proces kurii krakowskiej*, Kraków 2003.

objęcie każdego stanowiska kościelnego od zgody władz i wymuszał obowiązek ślubowania przez duchownych na wierność PRL.

Tak głęboka ingerencja władz wywołała sprzeciw kardynała Stefana Wyszyńskiego. Do historii przeszedł zwrot *non possumus*, którego użył on w liście z 8 maja 1953 r. W efekcie partia zdecydowała się na aresztowanie duchownego, które nastąpiło 25 września 1953 r.<sup>9</sup> Pod naciskiem władz na przewodniczącego episkopatu wybrano biskupa łódzkiego Michała Klepacza, który pełnił swe obowiązki do jesieni roku 1956.

W tę nową powojenną rzeczywistość istniejąca od 1243 r. diecezja chełmińska weszła poważnie osłabiona. W czasie II wojny światowej hitlerowcy wymordowali znaczną część księży diecezjalnych (już jesienią 1939 r. zginęło 215 księży)<sup>10</sup>, w tym prawie wszystkich kapłanów z kurii, seminarium duchownego i Collegium Marianum<sup>11</sup>. Wobec braku biskupa w Pelplinie – ordynariusz bp Stanisław Wojciech Okuniewski przebywał za granicą, sufragan Konstanty Dominik był więziony przez Niemców – obowiązki administratora apostolskiego Watykan powierzył biskupowi gdańskiemu Carlowi Marii Splettowi, który do końca wojny zarządzał obiema diecezjami<sup>12</sup>. Po zakończeniu działań wojennych jego zadania przejął ks. Andrzej Wronka. Dopiero w marcu 1946 r. Stolica Apostolska mianowała bp. Kazimierza Józefa Kowalskiego ordynariuszem chełmińskim<sup>13</sup>.

Poszczególne dekanaty diecezji chełmińskiej znalazły się w większości w dwóch powojennych województwach: gdańskim i pomorskim (od 1948 r. woj. bydgoskie). Działania operacyjne skierowane przeciwko Kościołowi chełmińskiemu prowadziły równoległe struktury obu wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa<sup>14</sup>. W niniejszym tekście zaprezentowany zostanie jedynie niewielki ich wycinek – te podejmowane przez bezpiekę z Gdańska wobec Kurii Biskupiej Chełmińskiej oraz seminariów duchownych znajdujących się w Pelplinie.

Przez kilka pierwszych miesięcy 1945 r. rozpracowaniem duchowieństwa zajmowała się Sekcja 3 Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego<sup>15</sup>. Wraz z reformą etatową z przełomu 1945 i 1946 r. zadania te przejęła Sekcja 5 Wydziału V<sup>16</sup>. Działała ona do stycznia 1953 r., kiedy

<sup>9</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 82–85, 88.

<sup>10</sup> *Spis kościołów i duchowieństwa Diecezji Chełmińskiej 1947*, Pelplin 1947, s. 164, 173.

<sup>11</sup> F. Manthey, *Qui Nos Praecesserunt Cum Signo Fidei. Rzecz o profesorach Seminarium Duchownego w Pelplinie pomordowanych, poległych i zmarłych w związku z wojną 1939–1945* [w:] *Księga jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, red. A. Nadolny, Pelplin 2001, s. 319–335.

<sup>12</sup> Carl Maria Splett został biskupem gdańskim w 1938 r. Po zakończeniu wojny władze komunistyczne skazały go na 8 lat więzienia, m.in. za wprowadzenie zakazu spowiedzenia w języku polskim. Po opuszczeniu więzienia został internowany, a w 1956 r. wyjechał do Niemiec. Szerzej zob. np. S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett. Biskup gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995; por. też tekst Aleksandry Kmak-Pamirskiej w niniejszym tomie.

<sup>13</sup> P. Szczudłowski, *Szykany władz wobec administratora apostolskiego diecezji gdańskiej ks. Andrzeja Wronki (1945–1951)*, „Folia Pomeraniae” 1997, nr 2, s. 181.

<sup>14</sup> Na temat działań urzędów bezpieczeństwa z województwa pomorskiego (bydgoskiego) zob. *Aparat bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, oprac. T. Chinciński, A. Paczoska-Hauke, Bydgoszcz–Gdańsk 2010; A. Paczoska-Hauke, *Represje bydgoskiego aparatu bezpieczeństwa wobec osób duchownych w diecezji chełmińskiej w latach 1945–1956* [w:] *Diecezja chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, red. W. Polak, W. Rozyrkowski, J. Sziling, t. 2, Pelplin 2009.

<sup>15</sup> Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku powstał na początku kwietnia 1945 r. W latach 1955–1956 funkcjonował jako Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, wiązało się to z przekształceniami na szczeblu centralnym – w grudniu 1954 r. zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i zastąpiono go Komitetem do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Szerzej na ten temat zob. np. Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: 1944–1956*, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 25–48.

<sup>16</sup> AIPN, 1572/2658, Etat nr 18/257 Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, 18 XII 1945 r., k. 45–52v.

to powstał Departament XI, reprezentowany w terenie przez wydziały XI. W Gdańsku Wydział XI WUBP składał się z czterech referatów, odpowiadających odpowiednio za sprawy księży świeckich, zakonnych, organizacji katolickich oraz nierzymskokatolickich Kościołów i związków wyznaniowych<sup>17</sup>. W latach 1955–1956 „pion kościelny” – już jako Wydział VI Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego – liczył nadal cztery komórki, zmieniły się jednak ich zadania. Sekcja 1 zajmowała się teraz rozpracowywaniem kurii biskupich, seminariów duchownych i osób z nimi powiązanych, Referat II prowadził działania wobec zakonów, Sekcja 3 inwigilowała księży świeckich i organizacje katolickie, a Sekcja 4 „walczyła” z wyznaniem nierzymskokatolickimi<sup>18</sup>. Pomocniczą rolę w zbieraniu informacji o kurii w Pelplinie odgrywał Urząd Bezpieczeństwa w Tczewie. Miał on własny „referat kościelny”, bo na podlegającym mu terenie znajdowała się stolica diecezji<sup>19</sup>.

Działania aparatu bezpieczeństwa wobec duchowieństwa z Kurii Biskupiej Chełmińskiej można podzielić na kilka kategorii. Przede wszystkim starano się inwigilować księży, zdobywając wiadomości drogą agenturalną, prowadząc sprawy operacyjne oraz kontrolując korespondencję kurii i seminarium. Drugim elementem działania były represje: aresztowania, wysiedlenia i procesy sądowe. Próbowano również działań dezintegracyjnych, które miały doprowadzić do skłócenia księży.

Najsukuczniejszą metodą zdobywania informacji o sytuacji w kurii biskupiej była działalność agentury UB. W omawianym okresie dzieliła się ona zasadniczo na trzy kategorie: agentów, informatorów i rezydentów. Przy jej werbowaniu posiłkowano się instrukcjami pracy operacyjnej opracowywanymi w warszawskiej centrali resortu<sup>20</sup>. Korzystano również z wytycznych szczegółowych<sup>21</sup>. W lipcu 1949 r. w Departamencie V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego powstał projekt instrukcji o agenturze wśród duchowieństwa<sup>22</sup>. Za główny cel uznano w nim pozyskanie najwyższych urzędników Kościoła, do których zaliczono notariuszy oraz kanclerzy z poszczególnych kurii biskupich<sup>23</sup>. W skali powiatu najbardziej pożądane były werbunki dziekanów, osób z ich najbliższego otoczenia oraz kierowników organizacji masowych. Proboszczowie i wikariusze wiejscy mieli natomiast nie tyle donosić, ile propagować zarządzenia władz w swych parafiach<sup>24</sup>. Funkcjonariuszom zalecano „decydować się na werbunek w przypadku ustalenia słabego charakteru, silnego przywiązania do rodziny lub kobiety [...] zatargów z władzą przełożoną lub intryg prowadzonych przez figuranta”<sup>25</sup>. W kolejnych wytycznych z 1955 r. nadal koncentrowano się na

<sup>17</sup> *Ibidem*, Etat nr 011/9 Wydziału XI WUBP Gdańsk, 12 I 1953 r., k. 143–144.

<sup>18</sup> Z uwagi na mniejsze znaczenie zakonów na Wybrzeżu, zagadnieniem tym zajmował się jednoosobowy referat. Pozostałe sekcje (wyższa ranga organizacyjna) liczyły po trzy osoby (AIPN, 1583/644, Etat 06/5 Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku, 11 III 1955 r., k. 19–20v; *ibidem*, Etat nr 06/26 Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku, 25 IV 1956 r., k. 86–87).

<sup>19</sup> AIPN, 1583/661, Etat nr 030/50 PUBP w Tczewie, 16 III 1955 r., k. 28–29.

<sup>20</sup> Instrukcja (tymczasowa) [o] pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci, 13 II 1945 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 23–28; Rozkaz nr 025/53 o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną, 15 VIII 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 29–30; Instrukcja nr 012/53 o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną, 15 VIII 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 31–46; Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, 11 III 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 69–92.

<sup>21</sup> O samym przebiegu werbunku duchownego i jego specyfice zob. Ł. Marek, *Psychologia werbunku kapłanów* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, t. 3, Kraków 2010, s. 81–98; J. Szczepaniak, *Jak werbowano tajnych współpracowników (informatorów, agentów) spośród duchownych* [w:] *ibidem*, s. 57–80.

<sup>22</sup> Projekt instrukcji w sprawie werbunku agentury w szeregach kleru katolickiego, 26 VII 1949 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 119–124. Nie udało się ustalić, czy projekt wszedł w życie, jednak wytyczne w nim zawarte stosowano w pracy operacyjnej.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 119–120.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 121.

działaniach wymierzonych w kurie biskupie. Zwrócono również uwagę na seminaria duchowne. Uczących się w nich alumnów planowano spożytkować w dwojaki sposób. Bardziej zdolni mieli być wykorzystywani w przyszłości przez wywiad i kierowani na studia zagraniczne, natomiast zadaniem wahających się co do wyboru stanu duchownego było zachęcanie pozostałych do opuszczenia seminarium<sup>26</sup>.

Analizując liczbę agentury rozpracowującej Kościół katolicki w województwie gdańskim, wyraźnie zarysowuje się moment „ofensywy” z połowy 1949 r. Na początku roku Sekcja 5 Wydziału V WUBP w Gdańsku miała dwóch agentów i siedmiu informatorów<sup>27</sup>. W lipcu informatorów było dziewięciu, a w sierpniu – już piętnastu<sup>28</sup>. Widać więc wyraźną tendencję wzrostową, choć dane te dotyczą też donoszących o sytuacji w zgromadzeniach zakonnych. W połowie 1950 r. „pion kościelny” gdańskiego WUBP miał dziewiętnastu informatorów przekazujących informacje o sytuacji wśród duchowieństwa świeckiego<sup>29</sup>. We wrześniu 1953 r. Wydział XI kontaktował się z szesnastoma kapłanami (pięciu w kuriach chełmińskiej i gdańskiej, siedmiu spośród księży parafialnych i czterech duchownych „postępowych”)<sup>30</sup>.

W kolejnych latach liczby te wyglądały podobnie. Już po reformie strukturalnej z 1955 r. sekcja zajmująca się kuriami biskupimi współpracowała z dziewięcioma informatorami, a cały Wydział VI miał „na kontakcie” łącznie dziesięciu księży i dwie siostry zakonne, choć nie wszyscy chcieli przychodzić na spotkania<sup>31</sup>. Pod wpływem wydarzeń roku 1956 w większości zerwali oni kontakty z bezpieką, jednak funkcjonariusze sukcesywnie starali się odnawiać współpracę<sup>32</sup>.

O wydarzeniach w Pelplinie informowało UB przede wszystkim trzech pracowników kurii o pseudonimach „Wróblewski”, „Maryla” i „Norbert”<sup>33</sup>. Dodatkowym źródłem wiadomości byli księża – werbowani nie tylko przez WUBP, ale również przez urzędy terenowe – którzy przyjeżdżali do stolicy biskupiej załatwiać sprawy swoich dekanatów lub parafii.

Informator „Wróblewski” został pozyskany 18 sierpnia 1949 r. – jak określono w raporcie, „na zasadach lojalności” – jednak faktycznym powodem podjęcia współpracy mogła być jego okupacyjna przeszłość. „Wróblewski” urodził się w Gdańsku i w czasie wojny, podobnie jak inni gdańszczanie, został wpisany na Niemiecką Listę Narodowościową. W 1944 r. objął on stanowisko sekretarza biskupa Spletta, co, biorąc pod uwagę powojenną politykę władz wobec hierarchy, stanowiło dla „Wróblewskiego” materiał obciążający. Po wkroczeniu do Gdańska wojsk radzieckich wraz z innymi kapłanami z miejscowej kurii trafił do obozu w Kartuzach. Od września 1945 r. pełnił już obowiązki notariusza w Pelplinie. Dodatkowo był wykładowcą w seminarium, członkiem sądu duchownego oraz ceremoniarzem katedralnym<sup>34</sup>. Prócz informowania o wydarzeniach bieżących

<sup>26</sup> Zadania dla aparatu bezpieczeństwa w związku z działaniami operacyjnymi Departamentu VI KdsBP, 27 VIII 1955 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 199–201.

<sup>27</sup> AIPN Gd, 0046/80, t. 1, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Gdańsku za styczeń 1949 r., 3 II 1949 r., k. 2.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Raport okresowy naczelnika Wydziału V za sierpień 1949 r., 1 IX 1949 r., k. 55.

<sup>29</sup> AIPN, 0445/138, t. 1, Charakterystyka obiektu kler świecki za okres 1 IV – 20 VI 1950 r., b.d., k. 11.

<sup>30</sup> AIPN, 01283/947, Sprawozdanie z pracy Referatu I Wydziału XI za wrzesień 1953 r., 9 X 1953 r., k. 130 (zróżnicowana paginacja).

<sup>31</sup> *Ibidem*, Raport z kontroli Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku, [wrzesień 1953 r.], k. 51–56 (zróżnicowana paginacja).

<sup>32</sup> AIPN, 01283/948, Pismo naczelnika Wydziału III SB KW MO w Gdańsku mjr. Daniela Lesińskiego do MSW, 31 V 1957 r., k. 138.

<sup>33</sup> W raportach pojawiają się również pseudonimy innych informatorów („B-48”, „K”, „Werus”). Z powodu braków źródłowych nie można jednak ustalić ich tożsamości.

<sup>34</sup> AIPN, 0445/138, t. 1, Charakterystyka informatora ps. „Wróblewski”, 16 XI 1953 r., k. 330; AIPN, 01283/948, Pismo naczelnika Wydziału III SB KW MO w Gdańsku mjr. Lesińskiego do MSW, 4 VI 1957 r., k. 1.

w kurii, zadaniem „Wróblewskiego” było również utrzymywanie dobrych stosunków z księżmi rozpracowywanymi w ramach sprawy środowiskowej, dotyczącej autochtonów w województwie gdańskim<sup>35</sup>. Planowano go też wykorzystać do działań skierowanych przeciwko bp. Splettowi, który w 1956 r. wyjechał z Polski, ale przed wyjazdem zdążył się jeszcze spotkać z „Wróblewskim”. Informator miał pojechać do biskupa do Niemiec, aby na miejscu poznać kontakty duchownego, jednak nie udało mu się uzyskać zaproszenia, a kierownictwo Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że nie będzie finansować podróży w dewizach<sup>36</sup>.

Innym z informatorów bezpieczeństwa wywodzącym się spośród księży kurialistów był tajny współpracownik ps. „Maryla”. Został on zwerbowany w lutym 1951 r., a jako powód wykorzystano jego rzekomą współpracę z niemieckimi władzami w czasie wojny, kiedy był proboszczem w Grudziądzu, oraz wpisanie go na Niemiecką Listę Narodowościową. W przeciwieństwie do „Wróblewskiego” po 1956 r. odmawiał on współpracy, jednak formalnie wyrejestrowano go dopiero w październiku 1961 r.<sup>37</sup> Jego donosy miały charakter głównie informacyjny, ale zdaniem funkcjonariuszy rozpracowujących kurię był cennym donosicielem, utrzymywał bowiem szerokie kontakty z innymi kapłanami.

Trzecim z informatorów aparatu bezpieczeństwa był „Norbert”. Pierwsze informacje o nim pojawiają się w 1949 r., a jego współpraca trwała co najmniej do końca 1956 r.<sup>38</sup> Był on profesorem seminarium i kanonikiem katedralnym. Musiał się cieszyć sporym zaufaniem u innych księży, ponieważ służył pomocą we wszystkich sprawach prowadzonych wobec pelplińskich duchownych.

Wywodzący się z kurii tajni współpracownicy głównie donosili o reakcjach biskupów i księży na posunięcia władz, ale pisali również charakterystyki pozostałych kurialistów. Każdy z nich zwracał przy tym uwagę na inne fakty z życiorysu opisywanej osoby, przez co pracownicy aparatu bezpieczeństwa dysponowali szerszym spektrum informacji. Co szczególnie ważne, konfidenci podawali również wiadomości dotyczące planów władz diecezji, dzięki czemu władze wojewódzkie mogły przeciwdziałać niektórym posunięciom Kościoła<sup>39</sup>. Najważniejsze informacje oraz pozyskane dokumenty kierownictwo WUBP przekazywało KW PZPR. Powiadamiano również Wydział ds. Wyznań, który wykorzystywał te dane przy prowadzeniu rozmów z księżmi.

W czerwcu 1955 r. rektor Seminarium Duchownego w Pelplinie ks. kanonik Józef Grochocki otrzymał wezwanie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Związane było ono z informacjami – pochodzącymi „ze źródła miarodajnego” – które dotyczyły organizacji przez kurię kursu katechetycznego dla dzieci w wieku przedszkolnym. Władze nie chciały się na to zgodzić, bo zdaniem prowadzącego rozmowę z ramienia PWRN Edwarda Burdelaka – *nota bene* dawnego funkcjonariusza Wydziału V WUBP – „przeciążanie małych dzieci wiedzą mogło skutkować ich nieprawidłowym rozwojem umysłowym”<sup>40</sup>. Jednak, kiedy ks. Grochocki zażądał

<sup>35</sup> AIPN, 01283/743, Charakterystyka rozpracowania środowiska autochtonicznego w województwie gdańskim, [1953 r.], k. 332–333.

<sup>36</sup> AIPN, 01283/948, Pismo Wydziału III SB KW MO w Gdańsku do Departamentu III MSW, 20 I 1958 r., k. 8–9 (zróżnicowana paginacja); *ibidem*, Pismo Wydziału V Departamentu III MSW do Wydziału III SB KW MO w Gdańsku, 1 II 1958 r., k. 158 (zróżnicowana paginacja).

<sup>37</sup> AIPN, 01283/590-593, Karta E-15 dotycząca TW ps. „Maryla”, 18 II 1964 r., k. 84–85 (zróżnicowana paginacja).

<sup>38</sup> AIPN, 01283/948, Pismo naczelnika Wydziału III SB KW MO w Gdańsku mjr. D. Lesińskiego do MSW, 31 V 1957 r., k. 140.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1956 r., 3 IV 1956 r., k. 45; AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/1754, Pismo zastępcy szefa WUBP w Gdańsku do I sekretarza KW PZPR w Gdańsku, 1 X 1953 r., k. 130–132.

<sup>40</sup> AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/1756, Notatka służbowa z rozmowy z ks. Józefem Grochockim, 28 VI 1955 r., k. 158–160.

wydania takiego zakazu na piśmie, Burdelak odmówił, tłumacząc, że kuria również nie informuje go pisemnie o swoich zamiarach. Rektor seminarium doskonale zdawał sobie sprawę, że informacja przekazana PWRN musiała pochodzić od kogoś z kurialistów, bo na zakończenie rozmowy powiedział: „widzę, że ten informator dokładnie panów o wszystkim informuje”<sup>41</sup>. Również inni księża podejrzewali inwigilację siedziby biskupiej przez tajnych współpracowników UB. W jednym z donosów „Wróblewski” skarżył się nawet, że sufragan Bernard Czapliński zapytał go wprost, czy nie jest agentem, bo przecież był dawniej współpracownikiem bp. Spletta, a „oni” doskonale o tym wiedzą<sup>42</sup>.

Agencję starano się ulokować również w pelplińskich seminariach. Jednak jeszcze na początku 1956 r. kierownictwo Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku narzekało, że nie ma żadnych informacji z Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie<sup>43</sup>. Do końca roku uległo to zmianie, do współpracy zwerbowano bowiem kilku alumnów, ale z raportów sporządzanych przez funkcjonariuszy wynika, że nie donosili oni zbyt chętnie. Jeden z nich – „Felicjan” – twierdził nawet, że „będzie współpracował nad likwidacją wrogów PRL, ale nie będzie pisał o wszystkim w seminarium, gdyż nie wszystko stanowi tam wrogą działalność”<sup>44</sup>.

Formą zdobywania danych były również prowadzone sprawy operacyjne różnych kategorii<sup>45</sup>. Informacje o duchownych zbierano zasadniczo od początku rządów komunistów w Polsce. Obserwacji poddano też księży z kurii pelplińskiej. Wobec niektórych z nich prowadzono działania operacyjne.

Powodem wszczęcia sprawy (prowadzonej przez naczelnika Wydziału VI – por. Józefa Hejmanowskiego) przeciwko sufraganowi Bernardowi Czaplińskiemu były jego wypowiedzi „godzące w ustrój PRL” oraz to, że uważano go za głównego inspiratora wszelkich „antypaństwowych wystąpień” pelplińskich duchownych<sup>46</sup>. Dodatkowo utrzymywał on stały kontakt korespondencyjny z księżmi z zagranicy, których poznał w obozie w Dachau<sup>47</sup>. W trakcie działań operacyjnych nie udało się jednak uzyskać żadnych nowych – interesujących z punktu widzenia UB – materiałów. Kierownictwo pionu kościelnego z Gdańska co prawda sukcesywnie informowało o „wrogich wypowiedziach” oraz planach współpracy z urzędem z Bydgoszczy<sup>48</sup>, jednak faktycznie już na początku 1957 r. sprawę przekwalifikowano na obserwacyjną<sup>49</sup>.

---

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 160.

<sup>42</sup> AIPN, 01283/743, Doniesienie agenturalne TW „Wróblewskiego”, 23 XII 1954 r., k. 15.

<sup>43</sup> AIPN, 01283/948, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1956 r., 3 IV 1956 r., k. 45.

<sup>44</sup> AIPN, 01283/743, Pismo naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku do naczelnika Wydziału I Departamentu VI KdsBP, 28 IV 1956 r., k. 5.

<sup>45</sup> O rodzajach spraw prowadzonych przez aparat bezpieczeństwa zob. Instrukcja nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, 11 III 1955 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 47–68; por. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 305–320.

<sup>46</sup> AIPN Gd, 00118/884, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalnej na ks. Bernarda Czaplińskiego, 28 X 1955 r., k. 1.

<sup>47</sup> AIPN, 01283/947, Raport z kontroli Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku, [wrzesień 1955 r.], k. 56 (zróżnicowana paginacja).

<sup>48</sup> AIPN, 01283/948, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1956 r., 3 IV 1956 r., k. 43.

<sup>49</sup> AIPN Gd, 00118/884, Raport o zezwolenie na przekształcenie sprawy na ewidencyjno-obserwacyjną, 20 II 1957 r., k. 2. W aktach sprawy znajduje się informacja o wyłączeniu części materiałów, które w 1963 r. dołączono do – niestety niezachowanej – teczki biskupa Czaplińskiego (*ibidem*, Wniosek o złożenie materiałów operacyjnych do archiwum, 24 XII 1963 r., k. 40).

Bardziej rozbudowane działania – choć były to tylko sprawy ewidencyjne – prowadzono wobec innych księży pracujących w kurii. Śledzono korespondencję ks. Alojzego Karczyńskiego, bo jego brat mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Dodatkowo, aby sprawdzić, czy ks. Karczyński ma możliwość otrzymania paczki z zagranicy, opracowano zadanie dla informatora ps. „Norbert”. Wykorzystując to, że tajny współpracownik od pół roku leczył złamanie nogi, polecono mu zapytać ks. Karczyńskiego o możliwość zdobycia niedostępnych w PRL leków. Pretekstem do rozmowy miała być dzielenia przez nich obu pasja ogrodnicza<sup>50</sup>. W sprawie ks. Franciszka Mantheya „Norbert” miał z kolei wykorzystać wspólne zainteresowania naukowe. Głównym powodem rozpracowania ks. Mantheya były bowiem jego rozprawy, dotyczące w znacznej mierze problemów marksizmu<sup>51</sup>. Zaważyła ponadto przeszłość księdza – przed 1939 r. działał on w Związku Katolików Niemieckich, a w czasie wojny przyjął II grupę Niemieckiej Listy Narodowościowej, za co po wojnie został skazany na obóz pracy<sup>52</sup>.

Bezpieka kontrolowała również korespondencję przychodzącą i wychodzącą z Pelplina. Zajmowała się tym wydzielona komórka tczewskiego UB. Dokumenty zdobyte dzięki perlustracji korespondencji znajdują się w aktach spraw operacyjnych prowadzonych przeciwko pelplińskim duchownym, wspomina się o nich również w sprawozdaniach „pionu kościelnego” WUBP w Gdańsku<sup>53</sup>. Informacje uzyskane przez aparat bezpieczeństwa wykorzystywały też referaty wyznaniowe. Świadczy o tym znajdująca się na niektórych dokumentach charakterystyczna dla tego typu źródła klauzula zakazująca ujawniania pochodzenia wiadomości.

Drugim elementem działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii biskupich były represje. Ordynariusz chełmiński Kazimierz Józef Kowalski był pierwszym biskupem w Polsce, wobec którego zastosowano areszt domowy. Przetrzymano go pod strażą od 14 lutego do 2 marca 1950 r., a jego uwolnienie nastąpiło dopiero po liście, który napisał do Bieruta (choć istnieją poważne wątpliwości co do autorstwa pisma, które znane jest jedynie z „Trybuny Ludu”)<sup>54</sup>. Zatrzymanie ks. Kowalskiego było spowodowane głównie jego polityką wobec księży współpracujących z władzami. Usiłował on przesunąć dziekana z Koronowa oraz zdyscyplinować innych duchownych, którzy odmówili czytania listu w sprawie „Caritasu”<sup>55</sup>. Dodatkowo chodziło o działania zmierzające do odwołania oświadczenia ks. Roberta Rompy z Małego Kacka (obecnie dzielnica Gdyni), który atakował szefostwo „Caritasu” w Gdyni i Gdańsku. Jego oświadczenie odczytano na zebraniu „księży patriotów” w Gdańsku 26 stycznia 1950 r.<sup>56</sup> Dodatkowo w czasie przeszukania w siedzibie biskupa znaleziono list od ks. Hilarego Jastaka, w którym opisywał on

---

<sup>50</sup> AIPN, 01283/590-593, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie ks. Alojzego Karczyńskiego, 14 X 1955 r., k. 17–18 (zróżnicowana paginacja).

<sup>51</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie ks. Franciszka Mantheya, 9 V 1955 r., k. 8–9 (zróżnicowana paginacja).

<sup>52</sup> Został jednak ulaskawiony przez prezydenta Bieruta (AIPN, 01283/743, Charakterystyki księży zatrudnionych w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, 25 VIII 1953 r., k. 18).

<sup>53</sup> AIPN Gd, 0046/80, t. 1, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Gdańsku za luty 1950 r., I III 1950 r., k. 186.

<sup>54</sup> J. Sziling, *Przyczynki do biografii księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego* [w:] *Diecezja Chełmińska...*, t. 2, s. 18–19; „Trybuna Ludu”, 5 III 1950. Niewykluczone, że uwolnienie hierarchy mogło być gestem „dobrej woli” władz komunistycznych, przed podpisaniem porozumienia z 14 kwietnia 1950 r.

<sup>55</sup> Na przykład w powiecie morskim (późniejszy powiat wejherowski) list przeczytało 21 na 32 księży, w Gdyni siedmiu spośród piętnastu kapłanów (AIPN Gd, 0046/80 t. 1, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Gdańsku za luty 1950 r., I III 1950 r., k. 199).

<sup>56</sup> Ksiądz Rompa szczególnie ostro zaatakował ks. Hilarego Jastaka, który do 1949 r. był dyrektorem „Caritasu” w Gdyni. Szerzej zob. „Dziennik Bałtycki”, 27 I 1950; „Głos Wybrzeża”, 27 I 1950; R. Kozłowski, *Z problematyki ruchu „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim* [w:] *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przelomu październikowego*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001, s. 46.

szkany, jakie spotykały go ze strony aparatu bezpieczeństwa, oraz postawę niektórych gdyńskich księży wobec władz<sup>57</sup>. Jeszcze przed zatrzymaniem biskupa w prasie lokalnej pojawiały się oczerniające go artykuły<sup>58</sup>, jednak faktyczna nagonka prasowa rozpoczęła się w połowie lutego. Księdza Kowalskiego oskarżano o czerpanie korzyści z darów „Caritasu”, obdarowywanie nimi arystokratów (wykorzystano to, że w czasie wojny biskup ukrywał się pod przybranym nazwiskiem u Czartoryskich) i wyzyskiwanie robotników rolnych w gospodarstwach należących do kurii<sup>59</sup>. Po podpisaniu porozumienia rządu z episkopatem z 14 kwietnia 1950 r. tak ostre artykuły przestały się ukazywać, jednak w końcu 1951 r. po raz kolejny zaatakowano biskupa, tym razem przypominając jego służbę w armii cesarskiej podczas I wojny światowej (pominięto późniejszy udział w powstaniu wielkopolskim) i sugerując, że od dawna służy interesom Niemiec<sup>60</sup>. Żądanie sprostowania, jakie wysłali do redakcji „Głosu Wybrzeża” sufragan Czaplński i kanclerz ks. Stefan Trzcziński, pozostało bez odpowiedzi<sup>61</sup>.

Cała kampania skierowana przeciwko bp. Kowalskiemu była sterowana przez partię i aparat bezpieczeństwa. W artykułach prasowych z lutego 1950 r. znajdujemy całe cytaty ze sprawozdań okresowych Wydziału V WUBP w Gdańsku<sup>62</sup>. Ataki na ordynariusza chełmińskiego były dla władz korzystne ze względów propagandowych. Umieszczenie biskupa w areszcie domowym, a następnie opublikowanie jego listu do Bieruta miało zastraszyć episkopat i spowodować rozdzwięki wśród jego członków<sup>63</sup>.

Drugi atak medialny związany był z kolei ze zjazdem „księży patriotów” we Wrocławiu. Biskup Kowalski nie zgodził się na przesunięcie terminów corocznych sprawozdań składanych przez poszczególnych dziekanów, co w przypadku niektórych księży kolidowało z terminem wrocławskiej manifestacji. Ponadto odmówił on przyjęcia delegacji Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, która zabiegała o zapewnienie, że biskup nie będzie przeszkadzał księżom w udziale w zjeździe<sup>64</sup>.

Represje ze strony władz i aparatu bezpieczeństwa nie ograniczyły się jednak wyłącznie do ordynariusza chełmińskiego. Tuż po wydaniu dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych władze wojewódzkie zażądały od bp. Kowalskiego usunięcia kilku księży, w tym kanclerza kurii – księdza kanonika Trzczińskiego<sup>65</sup>. Biskupi pelplińscy próbowali protestować, wysyłając odwołania do władz, jednak ich efektem były tylko wezwania do stawiennictwa biskupów w PWRN<sup>66</sup>. Ostatecznie ks. Trzcziński stracił stanowisko, choć nie od razu wyjechał z Pelplina,

<sup>57</sup> Na tej podstawie ks. Jastaka oskarżono o rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji. Za obronę bp. Kowalskiego spędził on w areszcie kilka miesięcy. Więcej na temat ks. Jastaka zob. W. Kwiatkowska, D. Zamiatała, *Jastak Hilary* [w:] *Lexykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 95–97.

<sup>58</sup> „Głos Wybrzeża”, 31 I 1950.

<sup>59</sup> Wszystkie te zarzuty, które ukazywały się sukcesywnie w „Dzienniku Bałtyckim” i „Głosie Wybrzeża”, podsumowano w artykule: *Słowa i czyny biskupa Kowalskiego*, „Dziennik Bałtycki”, 18 II 1950.

<sup>60</sup> AIPN Gd, 299/126, Kopia artykułu *W mundurze pruskiego oficera i u księcia z SS-manami za pan brat*, „Express Ilustrowany”, 16 XII 1951, k. 12; „Głos Wybrzeża”, 11 XII 1951.

<sup>61</sup> AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/1872, Pismo Kurii Diecezjalnej Chełmińskiej do redakcji „Głosu Wybrzeża”, 12 I 1951 r., k. 46–48.

<sup>62</sup> AIPN Gd, 0046/80, t. 1, Sprawozdanie Wydziału V WUBP w Gdańsku za styczeń 1950 r., 1 II 1950 r., k. 160–169; *ibidem*, Sprawozdanie Wydziału V WUBP w Gdańsku za luty 1950 r., 1 III 1950 r., k. 191–196.

<sup>63</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 52–53.

<sup>64</sup> Delegacja przyjechała do Pelplina w niedzielę, kiedy biskup nie udzielał audiencji (J. Sziling, *Przyczynek do biografii...*, s. 19–20).

<sup>65</sup> AIPN Gd, 0046/36, t. 2, Meldunek dzienny WUBP Gdańsk za 16 i 17 II 1953 r., 17 II 1953 r., k. 65–66.

<sup>66</sup> Władze wojewódzkie, wysyłając wezwania, powoływały się na rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym z 1928 r., które wymagało podania powodu stawiennictwa. W związku z tym, że początkowo w pismach nie umieszczano przyczyny wezwania, bp Kowalski odmawiał przybycia. Zmusiło to PWRN do ścisłego



przez co bp. Kowalskiemu zarzucano antypaństwową postawę, porównując ją do ugodowych działań innych hierarchów Kościoła w Polsce<sup>67</sup>. Nakaz wysiedlenia kanclerza związany był przede wszystkim z jego wcześniejszymi działaniami podejmowanymi w obronie szkalowanego w prasie biskupa. Dodatkowo wstawił się on za ks. Feliksem Ożgą z Gdyni, którego w 1952 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał na 8 lat więzienia m.in. za rozpowszechnianie fałszywych informacji o partii i Związku Młodzieży Polskiej oraz niepoinformowanie władz państwowych o działalności organizacji konspiracyjnej złożonej z jego parafian<sup>68</sup>.

Wyrok 18 miesięcy więzienia otrzymał natomiast Stefan Bieszk, wykładowca greki i łaciny w Małym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Skazano go za głoszenie wrogiej propagandy, m.in. drwiące wypowiedzi po śmierci Józefa Stalina<sup>69</sup>. W czasie przeszukania w jego mieszkaniu znaleziono dwa egzemplarze pisanej przez niego kroniki, w której „w sposób perfidnie wrogi pisał o sytuacji politycznej i ekonomicznej u nas w kraju, jak również o »niewoli« Kościoła katolickiego w Polsce, ujmując w niej akcje »Caritas«, okres wyborczy, proces Kaczmarka, czy też usunięcie b. prymasa Wyszyńskiego”<sup>70</sup>. Zatrzymanie profesora pokazuje, jak aparat bezpieczeństwa dbał o utrzymanie w tajemnicy swych źródeł informacji. Wydział XI WUBP doskonale wiedział, gdzie zamieszkują poszczególni pracownicy kurii, jednak w czasie akcji kierujący nią por. Edward Pietras po zatrzymaniu profesora dopytywał się, gdzie mieszka rektor seminarium ks. Józef Grochocki, który miał być obecny przy przeszukaniu<sup>71</sup>.

Aparat bezpieczeństwa próbował również podejmować działania prowadzące do dezintegracji struktur Kościoła katolickiego. W tym celu posługiwano się agenturą ulokowaną wśród duchowieństwa. W przypadku Kurii Diecezjalnej Chełmińskiej podstawowym zadaniem, jakie wyłania się z akt WUBP, było podsycenie konfliktu (który funkcjonariusze bezpieczeństwa wyolbrzymiali) między ordynariuszem Kowalskim a sufraganiem Czaplńskim. Takie zadania stawiano m.in. przed TW „Wróblewskim”<sup>72</sup>.

Większe pole manewru miał aparat bezpieczeństwa, inspirując poczynania poszczególnych członków Komisji Księży przy ZBoWiD. Jej szefem w okręgu gdańskim był ks. Stanisław Średzki. W listopadzie 1951 r. został on po raz kolejny prezesem, a na jednego z jego zastępców wybrano ks. Stanisława Maćkowiaka. Kierownictwo WUBP w Gdańsku uznawało ich za „wtyczki” pelplińskiej kurii, ale akceptowało ten fakt z uwagi na agenturę, jaką ulokowano w kierownictwie Okręgowej Komisji Księży. Po ukazaniu się artykułów szkalujących bp. Kowalskiego sufragana Czaplński wezwał obu księży do Pelplina. Postanowili oni zwołać zebranie prezydium komisji, na którym planowano sporządzić listy protestacyjne (adresowane do bp. Kowalskiego, prymasa

---

przestrzegania rozporządzenia (Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Kuria Diecezjalna Chełmińska, 44, Wezwanie dla ks. bp. Kazimierza Józefa Kowalskiego, 12 VI 1953 r., k. 43; *ibidem*, Telefonogram biskupa chełmińskiego do PWRN, 13 VI 1953 r., k. 44).

<sup>67</sup> AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/1852, Protokół z rozmowy przeprowadzonej z biskupem Kowalskim w PWRN, 10 VIII 1953 r., k. 138. Księdza Trzecińskiego wezwano do prezydium 7 VII 1953 r., tam kierownik Referatu ds. Wyznań w Gdańsku Zygmunt Burczyk dał mu 48 godzin na opuszczenie Pelplina (AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/1873, Notatka służbowa z rozmowy z ks. Stefanem Trzecińskim, 7 VII 1953 r., k. 68).

<sup>68</sup> Ksiądz Ożga opuścił więzienie w 1956 r. Więcej zob. G. Miloch, *Ograniczanie działalności Kościoła katolickiego w diecezji chełmińskiej w latach 1945–1970*, „Ateneum Kapłańskie” 2005, t. 144, z. 575, s. 79; M. Włodarczyk, *Ożga Feliks* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, s. 210–211.

<sup>69</sup> AIPN, 01283/743, Informacja dotycząca seminariów duchownych w Pelplinie, 12 I 1956 r., k. 5 (zróżnicowana paginacja). Stefan Bieszk został zwolniony po 7 miesiącach więzienia (H. Mross, *Stefan Bieszk (1895–1964)* [w:] *Księga jubileuszowa 350 lat...*, s. 467–468).

<sup>70</sup> AIPN, 01283/743, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Gdańsku, 12 VI 1954 r., k. 13 (zróżnicowana paginacja).

<sup>71</sup> *Ibidem*, Plan realizacji w sprawie Stefana Bieszka, 11 VI 1954 r., k. 17–18 (zróżnicowana paginacja).

<sup>72</sup> AIPN, 0445/138, t. 1, Charakterystyka kleru świeckiego za okres 1 IV – 20 VI 1950 r., b.d., k. 11.

Wyszyńskiego, Głównej Komisji Księży w Warszawie, ministra Antoniego Bidy<sup>73</sup> i redakcji „Głosu Wyrbrzeża”). Zaproszenia na mające się odbyć 28 grudnia spotkanie wysłali oni do innych członków prezydium 24 grudnia<sup>74</sup>.

Funkcjonariusze bezpieki dowiedzieli się o planowanym zebraniu od tajnych współpracowników w komisji. Co najmniej dwa zawiadomienia trafiły bowiem do księży kontaktujących się z aparatem bezpieczeństwa. Wydział V nie interweniował jednak bezpośrednio. Pracownicy WUBP zasugerowali duchownym, aby nie stawiali się na spotkaniu, w wyniku czego oprócz ks. Średzkiego i ks. Maćkowiaka pojawił się tylko ks. Franciszek Rolewski, który nie podpisał żadnego z listów, nie mając pewności co do zamiarów autorów pism<sup>75</sup>. Możliwe, że wpływ na to miała również postawa gospodarza plebanii, na której odbyło się spotkanie. 27 grudnia w rozmowie telefonicznej z ks. Rolewskim stwierdził on bowiem, że nic nie wie o żadnym zebraniu, a w dniu spotkania wyjechał do Gdyni<sup>76</sup>. Należy dodać, że był on już w tym okresie zarejestrowany jako informator o pseudonimie „Wolny”, co być może wyjaśnia jego postępowanie<sup>77</sup>.

Ten przykład pokazuje, w jaki sposób aparat represji mógł kierować poczynaniami „księży patriotów”. Funkcjonariusze bezpieki współdziałali przy tym z referatami wyznaniowymi. W dniu wspomnianego spotkania w Sopocie nie pojawili się bowiem oni, ale Leon Piotrowski – kierownik biura Okręgowej Komisji Księży w Gdańsku. Oficjalnym powodem jego przybycia do parafii „Wolnego” była chęć odbioru zdjęć z poświęcenia kamienia węgielnego kościoła pw. św. Michała<sup>78</sup>.

Podejmowane przez gdański aparat bezpieczeństwa czynności nie różniły się od metod stosowanych w innych rejonach kraju. Wszędzie bowiem inwigilowano i represjonowano duchowieństwo oraz dążono do jego dezintegracji. Na terenie podległym WUBP w Gdańsku miały swoją siedzibę dwie kurie biskupie, ale to właśnie kurię pelplińską, a zwłaszcza kadrę naukową seminariów, uznawano niezmiennie za „ostoję reakcji”. Jednak prócz aresztowania Bieszka i usunięcia ks. Trzczińskiego nie ingerowano w obsadę stanowisk w Pelplinie<sup>79</sup>. Nie zdecydowano się również na odwołanie biskupów Kowalskiego i Czaplńskiego – choć zarówno władze partyjne, jak i bezpieka doskonale znały ich poglądy na powojenną rzeczywistość.

Niniejszy tekst jedynie sygnalizuje najważniejsze problemy związane z działaniami gdańskiego aparatu bezpieczeństwa wobec Kurii Diecezjalnej Chełmińskiej i seminariów duchownych w Pelplinie. Pokazuje kierunki i metody, jakimi posługiwał się Urząd Bezpieczeństwa. Zagadnienia te wymagają na pewno dalszych badań, zwłaszcza w zakresie agentury ulokowanej wewnątrz kurii oraz działań „księży patriotów”. Nie można przy tym wydawać pochopnych sądów. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie, analizując powody podjęcia współpracy, a przede wszystkim przekazywane funkcjonariuszom informacje.

<sup>73</sup> Antoni Bida był w latach 1950–1955 dyrektorem Urzędu ds. Wyznań w randze ministra.

<sup>74</sup> AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/1850, Pismo Okręgowej Komisji Księży w Gdańsku do ks. Franciszka Rolewskiego, 24 XII 1951 r., k. 318.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Notatka Leona Piotrowskiego z rozmowy z ks. Franciszkiem Rolewskim, 27 XII 1951 r., k. 319. Ostatecznie listy zostały zniszczone na zebraniu OKK 7 I 1952 r. (*ibidem*, 2384/1851, Protokół z zebrania prezydium Okręgowej Komisji Księży w Gdańsku, 7 I 1952 r., k. 4).

<sup>76</sup> AIPN Gd, 0046/80, t. 2, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP Gdańsk za styczeń 1952 r., [luty 1952 r.], k. 192.

<sup>77</sup> AIPN, 01283/598, Karta E-15 dotycząca TW ps. „Wolny”, 21 II 1964 r., k. 20 (zróżnicowana paginacja).

<sup>78</sup> AIPN Gd, 299/112, Notatka służbowa Leona Piotrowskiego, [grudzień 1951 r.], k. 60.

<sup>79</sup> W charakterystykach seminariów duchownych wielokrotnie typowano jednak duchownych, których należałoby usunąć z Pelplina. Jednym z nich był ks. Antoni Liedtke (AIPN, 01283/743, Informacja w sprawie Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, 19 VII 1954 r., k. 13).